

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 30— na III stronie mk. 25— na IV stronie mk. 20— Nadesłane za wiersz garmentowy mk. 50— Drobne ogłoszenia po mk. 2 za wyraz. Interesy handlowe i majątkowe mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 20.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4, przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „Iskra”, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem miesięcznie **mk. 100.**

Z przesyłką pocztową mk. 125 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza 6. Telefon 73, w Szopienicach i Mysłowicach na G. Śląsku.

SOSNOWIEC, ul. Krótka № 2

W sobotę 21, niedzielę 22 i poniedziałek 23 maja 1921 r.

Nadzwyczajne otwarcie WARSZAWSKIEGO CYRKU

Wspaniałe atrakcje. — — Doborowy zespół.
Ceny miejsc umiarkowane. — — Początek o 8½ w.
Z poważaniem J. Gościński.

Dnia 22-go maja o godz. 3 p. p. odbędzie się w Sosnowcu w sali Zjednoczenia Narodowego przy ulicy Piłsudskiego № 16.

Ogólne Zebranie członków związku robotników przemysłu spożywczego w Polsce, (sekcja czeładzi masarskich).

Z powodu różnych spraw prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Z A R Z A D.

Obniżyliśmy znacznie cenę

MYDŁA

twardego, szarego w różnym gatunku i mydliku.

Mydło do prania wyrabiamy tylko w gatunku I ze stemplem „SIŁA” w krążku, na co prosimy zwracać uwagę.

TOW. PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

„SIŁA” w SOSNOWCU, ul. Chemiczna 1.

Kino OAZA.

Od poniedziałku 16 maja 1921 r.

Serja 1. Amerykańskie Arcydzieło w 2 serjach

„Bandytka z Kościelnicy“

Sensacyjno-awanturyczny dramat każda serja po 6 cz. Treść obrazu. Bandytka ma za zadanie zdobyć za wszelką cenę stary talizman hrabiowskiego rodu, to też widzimy podstępny bandytów: Niewinne skazanie na Sybir hrabiego WASYLA MIROWICZA, bunt więźniów, ucieczka Mirowicza do Ameryki, pogoń kozaków za więźniami, niewola w spełnieniu bandyckiej, zwycięstwo hrabiego Mirowicza i inne.

od piątku 20 do poniedziałku 23 maja włącz.

Wielka Sensacja Wszechświatowa!

Cykl dramatów w 8 serjach, według słynnej powieści KAROLA VIGDORA

WŁADCZYNI ŚWIATA

w roli głównej MIA MAY

5-ta SERJA

OFIR, MIASTO przeszłości

Dramat w 6 aktach.

Rzecz dzieje się w Afryce Południowej, w legandarnym mieście, Ofirze.

Do obrazu przygrywa zastosowana muzyka.

Początek ostatniego seansu punkt. o godz. 9,30.

W dniu 22 b. m. odbędzie się

Koncert 11 p.p.

w ogrodzie przy restauracji Zacisze

Z poważaniem Z A R Z A D.

Od wtorku 17 do 22-go maja włącznie.

„SFINKS“

Tylko 5 dni

Sensacyjny dramat detektywny p. t.

Tajemnica domu №30

detektywny dramat w 6-ciu częściach.
Zatopienie największego okrętu przez bandytów.
Walka na dachu pociągu błyskawicznego.
W roli głównej detektyw JANSON.

Od poniedziałku 23-go maja 1921 r.

5-a serja WŁADCZYNI DŻUNGLI

Lloyd George chory umysłowo.

Sosnowiec, 21 maja.

Od wybitnego lekarza, zajmującego się specjalnie psychiatrią, otrzymujemy następujące, godne zastanowienia uwagi.

„Mowa Lloyda Georgea z 13 maja r. b. wstrząsnęła literalnie całym światem. Prasa wszystkich krajów żywo zareagowała. Polska, schłostana według recepty Roboama skorpionami po otwartych ranach, osłupiała ze zdziwienia i boleści...

Tymczasem zmienmy kąt patrzenia. Przypuścimy, że nie chodzi tu o premiera angielskiego, lecz o zwykłego śmiertelnika, który w czynach swych wykazuje coraz większy rozbrat z logiką, grożącą poważnymi konsekwencjami dla szerokiego kręgu. Otoczenie podaje do sądu o kuratelę. Listy poddawane są ekspertyzie psychiatrów. Jakież byłby werdykt biegłych przy analizie przemowy Lloyda Georgea? Jednogłośnie orzeczonoby kuratelę i zamknięcie w domu zdrowia wobec oczywistych dowodów paranoi.

Wiadomo każdemu psychiatrze, że związek stylistyczny i gramatyczny rwie

się u paranoików dopiero w ostatnim stadium. W pierwszych stadiach argumentacja bywa nawet na pozór świetna i błyskotliwa, pełna dowcipu, ale operująca przesłankami jakby w karykaturze. Obrazy i reminiscencje robią wrażenie obrazów zwierciadeł wypukłych, gdzie każdy rys prawdziwy jest w nieprawdopodobny sposób rozciągnięty i wykrzywiony. W codziennym życiu obserwujemy to w przemówieniach alkoholików.

Występuje również wyolbrzymienie sympatii do oświadczeń miłosnych i niechęci do szalu nienawiści. Szczątkowe produkty dawniejszych procesów myślowych, dawno przebrzmiałych, reminiscencje ongi przeczytanych pism ulotnych, bezkrytycznie brane są za niezbitą fakty, na których schorzała wyobraźnia buduje swój pseudo-logiczny gmach.

Wszystko to spotykamy

w przemówieniu Lloyda Georgea: „Śląsk z ludnością odwiecznie niemiecką, a napływową polską — prawdopodobnie reminiscencja ulotnego pisemka niemieckiego, rozrzuconego po całym świecie. Oddanie Wilna Litwie przez koalicję — postulat Taryby, również rozrzucony ulotnie w kołach angielskich. Cicha sympatia dla Niemców, spotęgowana do oświadczenia miłosnego aż do oddania im Polaków i Francji na pastwę z przekreśleniem traktatu wersalskiego włącznie. Sympatia dla bolszewików przeradza się w panegiryk na naród rosyjski; niechęć do Polski — i szal nienawiści.

Choroba Lloyd Georgea dziwić lekarza nie może. Wszyscy główni działacze wojny światowej są umysłowo przepracowani. Ogrom wysiłku przy rozplątywaniu węzła interesów literalnie całej kuli ziemskiej, po wytęczeniu kilkuletnim w śmiertelnym zmaganiu się z potęgą niemiecką, to nędza ludzkie. Nie zapominajmy przy tym, że Anglicy odbierają wykształcenie jednostronne. Po za Anglią i jej koloniami, świata nie znają. Lloyd George mylił Cylicję ze Śląskiem. A tu życie zmusiło starego, spracowanego człowieka do pochłonięcia całej encyklopedji wszechświata — ciągu kilkunastu miesięcy!! Aparat mózgowy odmawia posłuszeństwa.

Wilson zachorował i wycofał się. Clemenceau leczy się pod zwrotnikami, Dechanel wpadł w obłęd. Nasz Dmowski w zaciszu powoli przychodzi do sił, a Lloyd George, trwając od początku wojny na stanowisku, padł pod nadmiarem pracy.

Losy świata w ręku człowieka chorego!!!

Bywało to za czasów rzymskich ale „orbis terrarum“ — świat ówczesny obejmował nieco rozszerzone pobraże Śródziemnego morza, — dziś obejmuje obie półkule.

Skutki choroby cesarów: spalane miasta, masowe rzezie, — potoki krwi, całe prowincje zniszczone i wyludnione.

Cóż czeka świat nasz, gdy jego dyktator znyśli straci?!! D-r. B. Ł.

Kino „ZACISZE”

Od poniedziałku 16 maja r. b.

ŻYCIE I HONOR OJCZYŹNIE

Fragment z piekła bolszewickiego w 6 cz. z rodakiem naszym STRYZEWSKIM w roli głównej.

Obraz wykonany przez rosyjską wytwórnię „Ruś” w Jalcie, która w ucieczce przed bolszewikami przeniosła siedzibę do Paryża.

Sejm o sprawie G. Śląska.

Rezolucja.

Warszawa, 20 maja.

(Przez telef.)

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosom NPR. rezolucję, którą podajemy w streszczeniu:

Jakkolwiek traktat wersalski przyznał początkowo bez zastrzeżeń G. Śląsk Polsce, jednak naród polski poddał się lojalnie plebiscytowi, na którym większość gmin oświadczyła się za Polską. Na wiadomość, że znów zagrozała ziemii tej jarzmo pruskie lud śląski chwycił za broń, przynosząc śmierć nad niewolę, jak to czynił naród polski przez

150 lat swej walki o niepodległość.

Przyjmując deklarację rządu, sejm oświadcza, że rząd i naród stoją niezłomie na gruncie traktatu wersalskiego i wyraża przekonanie, że wprowadzenie w życie traktatu przywróci spokój na G. Śląsku, natomiast dopuszczenie Niemiec do użycia siły przeciw ludowi górnośląskiemu zagroza pokojowi powszechnemu.

Nakoniec sejm wyraża ubolewanie z powodu ofiar poniesionych przez wojska włoskie.

420 milionów za włochów

zabitych na G. Śląsku!

Opole, 20 maja.

(Tel. własny.)

Komisja międzysojusznicza określiła sumę, którą Polska ma wypłacić za zabitych włochów. Suma ta wynosi 7 mil

jardów lirów, co przy kursie obecnym 60 mk. za lira równa się 420 milionom marek.

Organizacja handlu z Górnym Śląskiem.

Sosnowiec, 20 maja.

Wiekowe warunki handlu na Górnym Śląsku, oparte na potężnej organizacji niemieckiej, z chwilą przyłączenia Śląska do Polski, nie mogą i nie powinny ulegać żadnym zmianom, o ile nie chcemy tamować normalnego rozwoju wielkiego i pomocniczego przemysłu śląskiego. Natomiast o ile bogactwa ziemie Górnego Śląska mają zasilić Rzeczpospolitą Polską, wiśni nasz rodzimy handel dostosować się do nowych warunków handlowych i przemysłowych, jakie przyłączenie Górnego Śląska niewątpliwie wytworzy, oraz do nowych i nieznanych dotychczas koniunktur, które na rynku specjalnie węglowym z tego względu zapanują.

Zmiana dotychczasowych warunków handlu w Polsce, niestety, nie zależy tylko od zainteresowanej warstwy, t. j. od kupiectwa. Tysiące obustrzeń, zakazów, ograniczeń etc., które w ciągu 2 lat ostatnich sypały się, jak z rogu obfitości, z gabinetów ministerjalnych, całkiem zabity inicjatywę prywatną kupiectwa, tak że obecnie w wielkim świecie handlowym kupiectwo polskie jest ignorowane i jako poważny czynnik odbudowy życia gospodarczego w Europie żadnej roli nie odgrywa.

Jeśli do tego dodamy niebezpieczny niski i chwiejny kurs naszej waluty, uniemożliwiający racjonalną kalkulację, to dojdziemy do jedynej konkluzji, że z dotychczasową pra-

tyką, stosowaną przez rząd w stosunku do kupiectwa, należy raz na zawsze zerwać.

W pierwszym rzędzie już najpilniejszą rzeczą jest zniesienie państwowego urzędu węglowego, a więc przywrócenie wolnego handlu węglem, oczywiście pod pewną rozumną kontrolą rządu. Na Śląsku Górnym, jak kategorycznie i procyście ze strony międzynarodowej zapewniono, zmiany w dotychczasowym handlu węglem nie nastąpią, o ileby więc P. U. W. utrzymano w Polsce nadal to całe pośrednictwo sprzedaży węgla śląskiego pozostanie w rękach kilku potężnych firm niemieckich, mających swoje filje na Śląsku, a kupiectwo polskie będzie... płaciło podatki.

Nasz handel węglowy, wydarty kupiectwu przez okupantów dla wiadomych celów, został przez rodzimy rząd całkiem unicestwiony i zastąpiony przez P. U. W., którego dobroczynną działalność namacalnie odczuł zarówno przemysł śląski, jak ludność wielkich miast w okresie zimy.

A jednak tragedia wielkiego handlu węglowego u nas istnieje, należy tylko dać kupiectwu możność zorganizowania nowego handlu tego, a rychło się przekonamy, że wszystkie kominy fabryczne w Polsce dymić się będą, — co więcej — powstaną nowe i jeszcze nadmiarem produkcji zasiliły Europę.

K.

Niepowodzenia w Brukseli.

Oświadczenie Hymans'a.

Paryż, 20 maja.

Przybył tutaj przewodniczący konferencji polsko-litewskiej p. Hymans. Odbił on już kilka narad z miarodajnymi przedstawicielami świata politycznego i złożył im sprawozdanie

co do przebiegu układow. P. Hymans oświadczył, że ma bardzo małą nadzieję co do porozumienia. Sprawa Wilna wytwarza zdaniem jego trudności nie do przewyciężenia.

Sejmik będziński a Górny Śląsk.

Rezolucja. — 300 tysięcy marek dla powstańców.

Będzin, 20 maja.

Sejmik będziński na plenarnym posiedzeniu w dniu 18-go maja 1920 r., powziął uchwałę z postanowieniem przestania jej drogą telegraficzną p. prezydentowi ministrów i p. marszałkowi sejmu. Treść uchwały jest następująca:

1. Wyrażamy hołd i cześć ludowi górnośląskiemu, który chwycił za broń w obronie swych praw narodowych. Stwierdzamy, że odpowiedzialność za ruch ten i krew przelaną spada przede wszystkim na tych, którzy próbowali lud ten poświęcić interesom spekulacji międzynarodowej. Lud górnośląski dowiódł, że jest polski, że z Rzeczpospolitą Polską chce się połączyć i wszelkie próby spętania go kajdanami dyplomacji europejskiej umie odeprzeć ostrzem bagnety.

2. Stawiamy przed opinią całego świata próbę ze strony pewnych państw koalicyjnych przyłączenia praw ludu polskiego wbrew jego wyrażonej woli i postanowieniom traktatu wersalskiego, oraz zwracamy się z gorącym wezwaniem do narodu francuskiego, by pamiętał na niedawny los, przez tych samych Niemców zagarniętej Alzacji i Lotaryngii, stanął razem z Polską w obronie traktatu wersalskiego i zwycięstwa nad Niemcami.

Apelujemy do sumienia całego świata, a w szczególności

ści Stanów Zjednoczonych, aby w imieniu głoszących szczytnych ideałów ludzkości zapobiegli dalszemu rozlewowi krwi i katastrofalnym następstwom dalszych walk.

4. Wzywamy sejm i rząd polski, by opierając się na niezłomnej woli całego narodu polskiego, stwierdzonej krwią, obficie przelaną przez bohaterką ludność Śląska Górnego, z całą stanowczością i godnością, odpowiadającą mocarstwowemu stanowiisku państwa polskiego, oświadczył mocarstwom sprzymierzonym, że Śląsk Górny, zgodnie z brzmieniem traktatu wersalskiego, musi być bezwzględnie i na wieczne czasy przyłączony z powrotem do Rzeczypospolitej Polskiej i że wszelkim usiłowaniom zmierzającym z jakiegokolwiek strony do naczucia praw Polski do Śląska, rząd polski oprze się w sposób najbardziej kategoryczny, nie wyłączając, w razie uznanej potrzeby, oporu zbrojnego.

5. Wierzymy, że ten wysiłek ludu górnośląskiego nie pójdzie na marne i przy stanowczej postawie rządu polskiego doprowadzi do zwycięstwa słusznej sprawy.

Jednocześnie sejmik przeznaczył na rzecz powstańców górnośląskich sumę marek 300 tysięcy.

SKŁADAJMY DATKI

NA POWSTAŃCÓW!

Groźba czarnego strajku.

Za niemieckie pieniądze.

Sosnowiec, 20 maja.

Komuniści w Zagłębiu nie próżnują, chcą najwyraźniej przyjąć z pomocą, Niemcom za których pieniądze namawiają ciemnych robotników do strajku i to w dodatku do strajku tak zw. czarnego, który ma na celu zalanie kopalni, a więc zniszczenie warsztatów pracy robotnika.

Za powód do strajku posłużył komunistom fakt potrącenia robotnikom podatku od zarobków. Przeciwnie potrąca się robotnikowi 1,4 proc. czyli mk. 1,40 od każdego zarobionych 100 mk., przyczem do zarobków dolicza się wartość aprowizacji.

Strajk znajduje zwolenników tylko wśród najciemniejszych robotników, gdyż ani jedna fabryka w Zagłębiu nie strajkuje, a w fabrykach pracują przeważnie rzemieślnicy, którzy zbałamucić się byle przybłędzie nie pozwolą.

Komuniści wmawiają w robotnika, że za czas strajku o-

trzyma i zapłatę i aprowizację. Jest to grube nieporozumienie, gdyż w Polsce istnieje wolność strajków, ale istnieją też wolność niepłacenia za strajki.

Informowaliśmy się w tej mierze w sferach miarodajnych i możemy zapewnić robotników, że ani pieniędzy ani aprowizacji nie otrzymają, a mimo to podatek musi być zapłacony, gdyż państwo żąda bez dochodów istniećby nie mogło.

W dniu wczorajszym strajkowały całkowicie kopalnie: „Grodziec II”, „Koszelew” i „Paryż”; częściowo nie pracują: „Saturn”, „Wiktor”, „Lagisza”, „Flora”, „Mortimer” i „Reden”.

Otumanieni robotnicy nie zdają sobie sprawy, że jeden dzień strajku kosztuje ich więcej, niż podatek miesięczny, no i zapominają, że strajk ich dogadza najwięcej Niemcom, którzy płacą słono agitatorom.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

21
sobota

Dziś Feliksa

Jutro Julii

Wsch. słońca 4 m. 6

Zachód 7 m. 55

Przyjęcie do szkoły podchorążych. Pragnąc umożliwić dostęp do szkoły podchorążych typu pokojowego większej ilości kandydatów, ministerjum spraw wojskowych przesunęło termin wnoszenia podań do dnia 1 czerwca r. b. dla tych kandydatów wojskowych, czynnych lub urlopowanych bezterminowo, którzy nie posiadają matury szkoły średniej, pragną poddać się w szkole podchorążych uproszczonemu egzaminowi wstępnemu z wykazaniem ogólnego w zakresie 8 klas gimnazjum o typie humanistycznym bez języków obcych. Przesunięty również został do dnia 10 lipca r. b. termin wnoszenia podań o przyjęcie do wymienionej szkoły dla absolwentów państwowych i prywatnych szkół średnich.

Wyjaśnia się przyczyną, że absolwenci prywatnych szkół średnich, zdający egzaminy dojrzałości przed komisjami egzaminacyjnymi, powołanymi przez ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wolni są od jakiegokolwiek egzaminów wstępnych po wezwaniu do szkoły. Podlegają oni tylko — jak wszyscy kandydaci — dokładnemu badaniu ich zdolności fizycznej.

Kandydaci obu kategorii zostaną osobiście zawiadomieni przez oddział III sztabu min. spraw wojskowych o terminie stawienia się w szkole.

Bestjalstwo niemieckie. Wczoraj przed lokalem redakcji wywiesiliśmy 7 zdjęć fotograficznych pośmiertnych ofiar okrucieństw teutońskich. Krew ścina się w żyłach na widok tych zwłok, pokrajanych w sposób budzący zgrozę. Tłumy publiczności przylgają się tym fotografom, wyskakujących z najtwardszych serc uczucie bezmiernej ilości dla męczenników i niesłychanej pogardy dla katów-niemców.

W notatce naszej o mianowaniu nowego naczelnika lichwy wspominaliśmy o łapowniku inspektorze aprowizacji Reubourgu, którego nazwiska nie wymieniliśmy, czynimy to jednak obecnie ze względu na innych pp. inspektorów aprowizacji, którzy byli w Będzinie, a na których żadne podejrzenie o czyny nieetyczne nie ciąży.

Orgje komunistów. Dzięki dotychczasowemu stanowisku P. P. S. w sprawie 10 proc. podatku dochodowego, ściągane z robotników, trwający w ubiegłym tygodniu strajk został przerwany. Niestety, odłam lewicowy tegoż stronnictwa zdołał usunąć dotychczasowy zarząd organizacji zagłębiowskiej i przeformował swych kierowników, którzy od razu proklamowali strajk, który już od dnia wczorajszego wybuchł na niektórych kopalniach.

dziwnym jest, iż Warszawa np. zdobyła się w podobnych wypadkach na akcję zapobiegawczą i utworzyła silną organizację przeciwstrajkową, która oddała duże przysługi i miała strajki komunistyczne, u nas natomiast nikt o tem nie pomyślał i żywioły bolszewickie coraz więcej podnoszą swe zbrodnicze lby i to przeważnie w najkrzykliwszych dla państwa chwilach.

Z zawodów piłką nożną. W ubiegłą niedzielę, t. j. dnia 15 b. m. odbyły się zapowiadane zawody piłką noż-

na między drużynami tow. sportowego „Viktoria” w Sosnowcu Pogoni i tow. sport. „Sosnowiec” przy licznej udziale publiczności podczas sprzyjającej pogody. Rezultatem gry było: 2:1 na korzyść I drużyny „Viktoria” w zawodach z I drużyną tow. „Sosnowiec” i 1:0 na korzyść II drużyny tow. „Sosnowiec” w zawodach z II drużyną „Viktoria”. I drużyna „Viktoria” uzyskała obydwie bramki z „Iedenastek”, drużyna zaś tow. „Sosnowiec” ze strzałów grających ataku. Sędziowali: pp. Mosur, Kiepara i Sularz.

Z sosn. tow. sport. „Sosnowiec” Na ogólnym zebraniu członków został wybrany nowy zarząd, który ukończył się jak następuje: prezes — Aleksander Rene; sekretarz — Nikodem Kałkowski; skarbnik — Julian Mosur; gospodarz — Stanisław I kra. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Józef Kręziel i Sularz. Kapitanami drużyn piłki nożnej są: I-szej p. Sularz i II-ej p. Kałkowski.

Odom schadzek Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał między innymi sprawę Benjamina Naimana przeciwko Jakobowi Süggoldowi w Będzinie o eksmisję z mieszkania i herbaciarni przy ulicy Mdrzejowskiej. W I-ej instancji świadkowie ustalili, że Süggold utrzymuje zamiast herbaciarni dom schadzek i prowadzi potajemny wyszynk wódki. Chcąc uchronić się od eksmisji pozwany S. powołał się na 30 świadków, którzy rzekomo mieli udowodnić, że nie prowadzi domu schadzek i jest czysty, jak brylant. Sąd powyższy wniosek odrzucił i wyrok eksmisji zatwierdził.

Wielki koncert W niedzielę, t. j. jutro, o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w sali resursy w Dąbrowie wielki koncert, z udziałem solistów i chórów T-wa muzycznego. Kto chce przyjemnie spędzić wieczór, niech spieszy z nabyciem biletu, których pozostała już niewielka ilość.

Dochód z koncertu przeznaczono na powstańców górnośląskich.

Utonięcie. Wczoraj rano, o godz. 7 niejaki Antoni Grabowski, lat 17, mieszkaniec Starego Sielca, robotnik szklarni p. Muszyńskiego i Ski w Sielcu, chcąc się podczas pracy ochłodzić, poszedł się kąpać do pobliskiego gliniaka obok kościoła. Podczas kąpania dostał kurczów i utonął. Zwłok utopionego Grabow-

skiego szukano kilka godzin i dopiero znaleziono je przed samym południem.

Pożar. W ubiegłą środę o godz. 12 w południe we wsi Łagisza w posesji Aleksandra Wita wszczął się pożar z niewiadomej przyczyny. Pożar umiejscowił okoliczne straże ogniowe. Spłonął tylko dach domu Wita. Straty wynoszą 50000 mk. Podczas tłumienia pożaru znaleziono spalony karabin systemu „Beriana”.

Bandytyzm. Przed kilkoma dniami na Marcina Łakotę, mieszkańca Włodowic, w lesie wsi Nierada, obok Zawiercia, o godzinie 9 rano napadło dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci, przystawiając do głowy rewolwer napadniętemu, zrabowali mu 37000 mk. poczym umknęli w głąb lasu. Śledztwo w toku.

Pogoń za królikami. Dwa chłopcy Leopold Koneczko lat 12 i Feliks Radziejewski lat 17, mieszkańcy Będzina, gonili za królikami, które uciekły im na cmentarz żydowski w Będzinie. Króliki ukradły się w otworze w jednym z grobów, wobec czego chłopcy grób częściowo rozkopali. Ojciec zmarłego syna Fersztelfeld zwrócił się ze skargą do policji. Chłopców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Kradzieże. Teofilowi Sapota, mieszkańcowi wsi Wojkowice-Kościelne, około Gzichowa, w chwili gdy odszedł od wozu na pewien czas, skradziono worek z mąką, w którym Sapota miał ukryte 16000 mk. Na ślad złodziei nie nabrał.

Bolesławowi Jedruszkowi, we wsi Wojkowice-Kościelne skradziono produkty zbożowe wartości 5200 mk. Śledztwo w toku.

Teodorowi Jedruszkowi w Groźcu złodziej skradł w nocy obuwie wartości 10.000 mk. Na miejscu kradzieży złodziej, widocznie spłoszony, pozostawił siekiere i umknął.

W szpitalu żydowskim w Sosnowcu niewiadomi sprawcy skradli w nocy 16 kur i kouta. Szkoda wynosi 8700 mk. Śledztwo w toku.

Od uderzenia pioruna. Przed kilkoma dniami podczas burzy piorun uderzył w stodołę Marjanny Okraskowej we wsi Włodowice pod Zawierciem. Spłonęła cała stodoła. Straty wynoszą około 20000 mk. Pożar stłumiła miejscowa ochotnicza straż ogniowa.

WŁAMANIE. Do sklepu Samuela Kirszoama na 3 m piętrze w Będzinie, przed kilku

dniami w nocy włamali się złodzieje, jednak nie zdążyli nic ukraść, gdyż zostali spłoszeni przez właściciela sklepu. Podejrzane trzy kobiety zostały aresztowane i osadzone w więzieniu będzinjskim.

Włóczęgi. Policja śledcza w Będzinie aresztowała dwóch podejrzanych osobników na bruku będzinjskim. Są to Abram Kapinos i Icek Flam, mieszkańcy Białegostoku, którzy nie umieli wskazać celu swego przybycia do Będzina. Zatrzymanych osadzono w będzinjskim więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

Z teatru.

Dziś premiera ostatniej nowości „Wesoły astronom” Lehara, tak zaciekawiającej melomanów naszych. Lehar znany nam z wielu pięknych i melodyjnych operetek każe się spodziewać i tym razem „Wesołym astronomie”. Tak też jest rzeczywistość: operetka ta muzycznie stoi na wysokości zadania, a libretto zaspokaja najwybredniejszy gust. Zresztą dzisiejszego wieczoru „Wesoły astronom” wykaże nam pełnię swych zalet.

Jutro wieczorem powtórzone zostanie „Wesoły astronom”. Po południu pełna humoru satyra operetkowa „Bohaterowie”.

W poniedziałek w Myśłowicach „Major utanów”.

We wtorek w Będzinie „Wesoły astronom”.

W środę w Dąbrowie „Wesoły astronom”.

W czwartek w Sosnowcu „Nitouche”.

Tabela wygranych.

3-cia loteria państwowa.

Warszawa, 20 maja.

(Przez telef.)

Dziś w drugim dniu ciągnięcia 1 ej klasy wygrały:
150 tys. mk. № 8929
80 „ „ № 52508
20 „ „ № 61693
10 „ „ № 11312, 50566
8 „ „ № 909, 20410 34391
54123
5 „ „ № 46787.

Ofiary.

Na powstańców górnośląskich.

Cech murarzy w Będzinie mk. 600. 7. drużyna zagłębiowska B. O. mk. 300.

P. T. Czernikiewicz znalazł nie na Dworcu R. mk. 600 przeznacza na powstańców górnośląskich.

Na powstańców górnośląskich X. I. Z. mk. 368.

Jan Tschinkel z Warszawy mk. 132.

Józef Siewniak i Teofil Żyłka marek 100.

Telegramy.

Budżet państwa.

Warszawa, 20 maja.

(Przez telefon.)

Do sejmu wpłynął budżet przewidujący w przychodzie 18.537.366 tys. mk., w wydatkach zaś 198.674.160 tys. mk. Niedobór więc w roku bieżącym wyniesie z górą 180 miliardów mk.

Przygotowania do odwetu.

Berlin, 20 maja.

„Freiheit” podaje następujące doniesienie swego korespondenta z G. Śląska:

„Kontracja niemiecka jest już w toku. Widziałem w Opolu wielu uzbrojonych Niemców. W czwartek byłem w Kluczborku, gdzie znajduje się 5 tys. żołnierzy niemieckich, uzbrojonych w karabiny maszynowe.”

Dymisja Sapięhy i Piltza.

Warszawa, 20 maja.

(Przez telefon.)

Dymisja Sapięhy, zgłoszona na posiedzeniu rady ministrów wczoraj w nocy została przyjęta.

Jednocześnie ustępuje podsekr. stanu minist. spr. zagran. Erazm Piltz. Dymisja tego ostatniego spowodowana została niezadowoleniem posła włoskiego z

wywiadu, który odbył z p. Piltzem redaktor „Journal de Pologne”.

Zniesienie wagonów oficerskich.

Warszawa, 20 maja.

(Przez telefon.)

Ministerjum kolei w porozumieniu z ministerjum spraw wojskowych wniosło z dniem dzisiejszym wagonów i przedziały dla oficerów.

Afera bałtycka na G. Śląsku.

Gdańsk, 20 maja.

„Danziger Arbeiter Ztg.” donosi z Wrocławia:

Na Śląsku przygotowuje się powtórzenie bałtyckich awantur. Orgesch gotuje się do wojny. Najważniejszym punktem koncentracijnym orgeschu jest Brzeg. Nadchodzą tam ciągle transporty z Saksonji, Bawarii, Brandenburgji i innych prowincji niemieckich. Transporty te są umieszczane na placu lotniczym i w obozie jeńców w Brzegu. Wszystkich przybyłych uzbraja się w karabiny Nr. 98 i karabiny maszynowe, a potem wysyła się jako oddziały samoobrony na G. Śląsk.

Urząd dyspozycyjny znajduje się w miejscowości Reichskrone, gdzie przebywa mnóstwo oficerów aż do generałów włącznie. Uzbrojenie jest zupełnie nowe. Ponadto przybyło z Berlina około 400 reichswehrzystów, 1 bataljon reichswehry i kompanja karabinów maszynowych.

Do tej pory wysłane zostały 4 takie transporty w sile od 150 — 200 ludzi. Ostatni transport przybył z Niemiec w sile około 1000 ludzi.

OKULISTA

D-r. medycyny

L. Cwibak

Będzin, ul. Koliątaja № 30 Erlicha przyjmuje chorych na oczy od 12½ — 2 popoł. i od 6 — 7½ wieczór (w niedzielę od 12½ — 2 popoł.)

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

62.

— Wszakże ci mówiła, że mam cokolwiek oszczędzonych pieniędzy; rozporządzaj nimi jak zechcesz, Odaję je tobie narzeczonemu, jako przyszłemu memu mężowi.

— Nie przyjmę tej ofiary, nie, nigdy!

— Lucjanie! odmowa twoja, wielka mi przykrość sprawia, ożwała się córka Joanna Furtier, — pozbawiasz mnie rozkoszy przyjęcia tobie z pomocą! och! to bolesne, nadmiar bolesne. Lecz wreszcie — do dała po chwili — masz kolegów przyjaciół na stanowiskach w których mogłoby tobie być użytecznymi, dlaczego nie udasz się do nich o pomoc w tym razie?

— Zebrać — zawołał Lucjan z oburzeniem.

— Ach! cóżes wyrzekł mój kochany — mówiła dziewczę, — kłiem ci go obrzucając spojrzaniem — wyrazić pragnęłam aby ci dopomogli swemi stosunkami do pozyskania miejsca, w którym z fabrycznych zakładów. Masz więc tak niskie

o mnie wyobrażenie iż sądzisz mnie być zdolną do podobnie upokarzającego postąpienia?

— Wybacz mi droga — odrzekł, całując jej rękę; — co zaś do owym kolegów, przyjaciół, o których mówisz...

— To?

— Przyjęli mnie grzecznie, dopóki nie wyjawilem, iż potrzebowałam ich będe, następnie unikać mnie zaczęli, a wkrótce drzwi pozamykali przedemną. Odszedłem z sercem zranionym głęboko!

— I wszędzie tak było?

— Wszędzie — rzekł Lucjan z ciężkim westchnieniem.

— Nawet i ów młody człowiek, dla którego chowałeś głęboką życzliwość i tyle chwaliłeś przedemną, jego zacne przymioty charakteru?

— Ach! Jerzy Darier, mój ukochany towarzyszy z kolegą Henryka IV-go.

— Byłeś u niego?

— Nie!

— A dlaczego?

— Nie wiem gdzie mieszka, nie spotkał się z sobą od lat sześciu.

— Być może mieszka w Paryżu?

— Nie wiem tego.

— Jakież on obrał sobie zawód?

— Kończył kurs prawa, chciał zostać adwokatem.

— Jeśli jest adwokatem łatwo byłoby go odnaleźć.

— Bez wątpienia, lecz na co się to przyda? Przyjmie mnie jak drudzy. Skoro się udam do niego, zyskam jedynie rozczarowanie i nową boleść dla siebie.

— Kto wie odrzekło, zamysławiając się dziewczę — kto wie — powtórzyła po chwili czy jego serce nie pozostanie dla ciebie takim, jak było niegdyś? Przeczucie moje mi mówi, że masz w nim prawdziwego przyjaciela. Jeśli mnie kochasz Lucjanie, staraj się go odnaleźć i pójdz do niego.

— Zadasz tego koniecznie.

— Proszę cię o to.

— A więc ukochana spełnię twą wolę.

— Jak rychło zobaczysz się z nim?

— Dziś jeszcze.

— I nie dasz się owładnąć zwątpieniu, nie stracisz odwagi?

— Nie.

— Przyrzekasz mi to?

— Przyśięgam!

— Och! — otóż obietnica,

która mi ciężar zdejmuje z serca — zawołała Lucja rozradowana; — przytłaczał mnie on, teraz oddycham swobodniej. Wszłam smutną do ciebie, wy-

chodzę prawie wesółą. Do widzenia mój luby — mówiła, podając mu rękę, idę do pracowni z nadzieją, że dziś wieczorem gdy się zobaczymy, oznajmiam ci dobrą wiadomość!

— Do widzenia Lucjo, droga ukochana!

Dziewczę pochyliwszy się ku narzeczonemu, podało mu do pocałunku swę czoło, poczem wybiegłszy, jeszcze mu z progu przestała od ust pożegnania.

Pani Augusta owa sławna modniarka, mieszkała przy ulicy świętego Honorjusza. Lucja biegnąc z pośpiechem, nie zatrzymując się ni przy sklepach, ni na przechodniów nie zwracając uwagi, przebyła wkrótce znaczną odległość dzielącą wyspę świętego Ludwika od ulicy Honorjusza.

Młode to dziewczę zamiast oczekiwać w szwalni jak inne pracownice, odnoszące robotę, miała szczególną łaskę swojej zwierzchniczki, dozwolonem wejście do jej gabinetu i przyległych pokoiów, w których ona sama pracowała. Na mocy tego weszła do salonu przeznaczanego do przymierzania ubiorów, gdzie pani Augusta znajdowała się ze starszą panną i młodem osiemnastoletnim nieznanem jej jasnowłosym dziewczęciem.

Z wyjątkiem grzeczności dla owej klientki, pani Augusta sama brała jej miarę na jedwabną suknię balową, podczas której to czynności dosiżawszy skrzypioące drzewo, zwróciła się w tą stronę.

— Ach! to ty Lucjo — wy rzekła z uśmiechem do wchodzącej — przybywasz w samą porę: chcę ci powierzyć pilną robotę, wymagającą wielkiego gustu i zręczności, suknię balową, dla panny Harmant, na którą właśnie biorę miarę. Pragnę, ażeby jej wykonanie było arcydziełem.

Lucja spojrziała na dziewczę, jakie ujrzała po raz pierwszy w życiu; jednocześnie i Marja na niej wzrok zatrzymała; spojrzenia obu dziewcząt nagle się skrzyżowały.

— A więc to pani b-dziesz zyla mi suknie? — wyrzekła córka Jakóba G-raud.

Tak — odpowiedziała pani Augusta. — Lucja jest najzdolniejszą z moich pracowni posiada ona gustu i wprawę wiele. Ufaj jej w zupełności.

(c. d. n.).



Tragedja goryla.

W nowojorskim zwierzyńcu znajdował się jedyny żyjący w niewoli, młodziutki goryl. Jak twierdzą uczeni, goryle stanowią rodzinę małp najbardziej zbliżonych do człowieka.

Ow młody goryl został przed czterema laty schwytany przez oficera angielskiego w Kamerunie, w Afryce, skąd wypierano właśnie Niemców. Ojciec młodego goryla został wówczas zabity za rozpaczliwy opór, jaki stawiał w obronie dziecka przed białym człowiekiem.

Młodziutki goryl stał się własnością pani E. Cunningham w Londynie, która, nadając mu imię John Daniel, wychowywała go tak, jak się wychowuje dziecko.

Z małej małpy w przeciągu czterech lat wyrósł potężny okaz zwierzęcia, który swoimi manierami, ruchami i zwyczajami przypominał człowieka.

Potrafił się zachować poprawnie i jak prawdziwy dzetelmen. Zachowaniem swoim zainteresował nie tylko zwykłą ciekawość, ale uwagę badaczy. Był tak silny, że trzech mocnych mężczyzn nie mogło mu dać rady. Mimo to ze swoją opiekunką obchodził się bardzo uprzejmie, choć w chwili wielkiej uciechy mógłby ją w swych potężnych łapach zmiażdżyć. Zdarzało się bowiem, że John Daniel kilka razy poturbiwał osoby, które mu się nie podobaly.

To dziecko afrykańskich puszczy upodobało się jednak niezwykle do człowieka.

Goryl miał pasję do młodych i przystojnych pańien. Nosił zaś w sobie dziwną odrazę do futer, których widok doprowadzał go do gniewu. Gdy tylko ujrzał futro na ramionach, zapadał w głęboką melancholię.

Sprzedany do cyrku w Nowym Jorku, John Daniel musiał się rozstać z Londynem i ze swoją opiekunką.

W krótkim czasie tysiące ludzi zaczęło go oglądać. Stał się bowiem sensacją dnia, jako jedyny okaz w niewoli. Zamknięty w stalowej, klatce, każdym ruchem przypominał człowieka. Bystro oko ludzkie musiałoby nieraz ujrzeć w jego oczach jakąś utajoną tęsknotę i melancholię. Czasami też goryl uciekał przed natrętnymi ludźmi i jak dziecko, rzucał się na łóżko, aby się wraz z głową ukryć pod kołdrą. I tak pozostawał w ciągu długich godzin...

Lecz w początkach kwietnia r. b. mądry John na dobre rozchorował się i poważnie zaniemógł. Opanowała go dziwna melancholia, której się poddawał jak człowiek. Otczono go niezwykle wygodami, a lekarze pospieszyli z pomocą. Widocznie jednak klimat i powietrze wielkiego miasta nie służyły jego zdrowiu.

W gorące marzyły mu się snąc niezmierzzone puszcze afrykańskie i ich podzwrotnikowe powietrze. Choroba się komplikowała, po kilku dniach dostał zapalenia płuc. To skróciło jego życie. Ołbrzymi goryl, który w puszczy rodzinnej mógł pokonać lwa, umierał jak człowiek: w smutku i melancholji. Na ratunek jechała z za oceanu p. Cunningham, ale już na czas nie zdążyła.

Dziwnie przeżywał swoje ostatnie chwile... Zapchany w kąt swego łóżka i nakryty kołdrą, wszystkie pokarmy od siebie odsuwał. Obecność ludzi go złościła. Będąc jeszcze w klatce, przestał się podnosić z posłania. Wówczas przeniesiono go do osobnego pokoju na piętro, na łóżko położono materac i zastosowano gorące okłady. Nie pomo-

gła nawet chinina i aspiryna śmierć zrobiła swoje... Jego zwłoki oddano do amerykańskiego muzeum historii naturalnej.

Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Dworzec Dyr. warszawskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

Nr 115 z Warszawy	5,00 rano
" 133 z Częstochowy	7,45 rano
" 413 ze Strzemieszyc	8,20 rano
" 141 z Zawiercia	1,25 po poł.
" 143 z Ząbkowic	2,45 po poł.
" 152 z Ząbkowic	5,50 po poł.
" 131 z Piotrkowa	6,05 po poł.
Nr 415 ze Strzemieszyc	9,10 wieczorem
" 145 z Zawiercia	10,40 wieczorem
" 147 z Ząbkowic	11,35 wieczorem
" 113 z Warszawy	7,45 wieczorem
" 411 ze Strzemieszyc	1,00 w nocy
" 137 z Ząbkowic	2,35 w nocy

(połączenie z pociągami z Krakowa i Warszawy o 3,15 w nocy).

Nr 137 z Ząbkowic	8,30 rano
(połącz. z pociągami z Krakowa o 5,32 r. odchodzi z Ząbkowic 5,50 r.)	

Nr 139 z Ząbkowic	10,00 rano
(połącz. o 9,15 r. z pociągami z Krakowa przychodzącymi o 8,35 r.)	

Odchodzą z Sosnowca:

Nr 412 do Strzemieszyc	1,50 wiecz.
" 130 do Piotrkowa	4,35 rano
" 140 do Zawiercia	9,20 rano
" 154 do Ząbkowic	9,40 rano
" 142 do Ząbkowic	10,50 rano
" 414 do Strzemieszyc	11,20 rano
" 146 do Ząbkowic	12,00
" 132 do Częstochowy	2,30 po poł.
" 144 do Zawiercia	5,00 po poł.
" 146 do Ząbkowic	8,10 wiecz.
" 115 do Warszawy	9,20 wiecz.
" 416 do Strzemieszyc	9,50 wiecz.

(ma połącz. z krakowskim kurjerem do Warszawy).

Nr 132 do Ząbkowic	12,30 w nocy
(miejscowy połączenie z Ząbkowic po pociągach do Warszawy 1,34 w nocy do Krakowa 2,27 w nocy).	

Nr 136 do Ząbkowic	2,40 w nocy
(połącz. do Warszawy o 3,07 r. do Krakowa o 5,42 rano).	

Nr 138 do Ząbkowic	7,40 rano
(połącz. z pociągami do Warszawy 8,55 r.)	

Dworzec Dyr. radomskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

Nr. 212 ze Strzemieszyc	8,15 rano
(połącz. z krakowskim w Strzemieszycach o g. 7,00 rano).	

Nr. 217 ze Strzemieszyc	9,05 wiecz.
(połącz. z dęblińskim z krakowskim o g. 7,40 wiecz.)	

Odchodzą z Sosnowca:

Nr. 212 do Strzemieszyc	6,00 rano
(połącz. w Kazimierzu z pociągami do Krakowa 7,10 rano).	

Nr. 216 do Strzemieszyc	6,50 wiecz.
(połącz. w Strzemieszycach z pociągami do Dęblińskich o 8,01 wiecz.)	

Przychodzą z Katowic:

Nr. 243 z Katowic	12,03 w poł.
Nr. 245 z Katowic	6,53 w.

Odchodzą do Katowic:

Nr. 244 do Katowic	2,00 p. p.
Nr. 246 do Katowic	8,80 wiecz.

Dr. Józef Hałacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3-7 godz. popoł. (oprócz świąt.)

Będzin, Nowy Rynek № 3.

Powrócił Lekarz - dentysta J. ROTSTEIN

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 15.

Przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7.

Posiadamy stale na składzie:

MASŁO roślinne

"ALIMA"

KOKOWAR biały i żółty w opakowaniu 10 pudowym i 25 kilowym
OLEJ KOKOSOWY

KWAS KOKOSOWY (Cocosfettssäure)

OLIWE do JEDZENIA w najl. gatunku

NA ŻĄDANIE SŁUŻYMY OFERTĄ

Tow. Akc. Libawskiej Olejarni (dawn. Kieler)

Warszawa-Praga, Gocławska 9. Telefon 15-98.

Przedstawiciel na Zagłębie Dąbrowskie: J. BLAKOWSKI, Zawiercie.

z ZAWIERCIA.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że z tytułu anonimowego oszczerstwa przeciwko mnie, zamieszczonego w „Kur. Zagłębia” z dnia 8 maja r. b. w Nr 100, redakcja na wezwanie reagenta JASINSKIEGO nie zechciała ujawnić nazwiska autora, wobec czego została połączona do odpowiedzialności sądowej w osobie red. J. Maciejewskiego.

M. Tusiewicz.

Doktor

WASYLI KEKAŁO

Choroby weneryczne, skórne i moczościowe.

Przyjmuje codziennie 12—2 pp. 5—7 wiecz. dni świąteczne 10—1 pp.

BĘDZIN, ul. KOŁŁATAJA 33.

Drobne ogłoszenia

Zaginęła książka z rachunkami i tymczasowa legitymacja na imię Jakóba Weinsztoka

Zaginęła kontrolka chlebowa na 6 osób, na imię Wojciecha Marca.

Zaginęła suczka biała z złotym wabi się „Lalusia”. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą na ul. Nowopogońską 31. Wawrzynkiewicz.

Zaginął tymczasowy dowód o sobisty Nr. 433, na imię Józefa Kocota Mierzęcice.

Herszlik Gorset zgubił książkę zwolnienia wydaną w PKU. w Będzinie (r. 1893) i fracht na aprowizację. Zwrócić Dąbrowa ul. Ulman Nr. 3.

Potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłaszać się kop. Bolesław pod Olkuszem, Mierniczy Michał Młynarski zgubił kupony chlebowe kop. Mortimer za maj r. b.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy i kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie na imię Jan Krzystanek. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.

Zgubiono paszport i kartę powołania na imię Jana Olszowego.

Zaginęła karta powołania i paszport na imię Stefana Sałackiego.

Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie

Adama Hessego

POGOŃ ul. Średna 15.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres blacharstwa, jak również krycie, reparacje i smołowanie dachów materiałem własnym i powierzonym. Posiada na składzie wanny, nasiadówki, wiadra ocynkowane, cynkowe i żelazne, kociołki do bielizny, banie, oliwiarki, fartki do prania bielizny i t. p.

W 8-kl. Szkole Realnej żeńskiej

H. Rządiewiczowej

Dęblińska 1.

Zapis nowych kandydatek codziennie prócz świąt od 9—1; egzaminy wstępne 30, 31 maja i 1 czerwca.

Baczność!

NIE PSUĆ TOWARU, — Baczność!

LEĆ UDAĆ SIĘ DO FIRMY

„M. BERGMAN”

w SOSNOWCU Modrzejowska 15 w podwórzu,

która przefasonowuje i farbuje kapelusze słomkowe oraz filcowe, damskie, męskie i dziecinne według najnowszych modeli. Jako długoletni fachowiec w pierwszorzędnym firmach krajowych i zagranicznych, prowadzę zakład pod własnym kierownictwem, posiłkując się maszynami, które — rych żadna inna firma nie posiada. —

Zgubiono weksel in blanco na 100.000 mk. z podpisem Nysym Czarnocha, żyrant Kopel Skopicki. Oddawca otrzyma 5.000 mk. nagrody. Zgłosic się do p. Drzewieckiego, T-wo Sosnowieckie.

Zaginęła kontrolka chlebowa Abrama Lencznera.

Zaginęła kontrolka chlebowa na 5 osób na imię Aureli Meyer.

Byle zaraz sprzedam sypialny dębowy, otomanę i 3 szafy wiadomość „Iskra”.

Zgubiono kartę powołania, metrykę urodzenia i portmonetkę z 500 markami, na imię Chaima Szwicarsa. Łaskawy znalazca raczy odnieść do „Iskry” w Sosnowcu.

Zaginęła tymczasowa legitymacja na imię Chaima Luksa. Sosnowiec Niemiecka 5.

Jest mleczna koza do sprzedania Starososnowiecka 114.

Sprzedam szafy i łóżko Starososnowiecka Nr. 98.

Skradziono kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie paszport wydany przez gminę Wolbrom, na imię Stanisława Karasia. Zwrócić „Iskra” Dąbrowa.

Garb... „Sosnowiczanka” w Sosnowcu. Wysoka dom Zwoleń... posiada na składzie skóry gotowe (chromy i giemy) oraz przyjmuje do wyprawy skóry surowe.

Kupimy konia z uprzężą i bryczkę lub wolancik. Zgłoszenia T-wo „Tepege” Sosnowiec ul. 3 maja Nr. 16.

Dwie maszyny do szycia sprzedam. Pogoń Raclawicka 3.

Potrzebna mamka ze świeżym pokarmem. Zgłaszać się inżynier Krajewski ul. Staszycy Nr. 7 (dawniej Katarzyńska).

Zgubiono portfel zawierający dwa paszporty, plebiscytowy i ze starostwa w Będzinie na imię Karola Tuszyńskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ul. Pańską 12.

Stare gazety i papier biały do sprzedania na funty i pudy zaraz „Iskra” Dąbrowa.

Sprzedam majątek składający się z 3-ch domów i 12 mórg ziemi we wsi „Porąbka” około kopalni „Juliusz”. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa.